Nr 232 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZ. ŁTEM

Kraków, Sobota 9 Pazdziernika 1926.

Rok XLV

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . . 8·—

CENA numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 1
Telefon 41 — Międzymiastowy 15

Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 1
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Pajęczyny

Kraków, 7 października.

Mało rozpowszechniony i do celów polityki międzynarodowej zwykle nieużywany specjalny organ paryski »Journal des Finances« przyniósł pewnego dnia następującą wiadomość:

»Gdańsk zostanie oddany Niemcom. Polska i Francja zgadzają się na to pod warunkiem, że Polska otrzyma poważne odszkodowanie. — Niemcy ze swej strony obiecują wywrzeć nacisk na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, aby zgodziły się na uregulowanie długów wojennych na zasadach możliwych dla Francji do przyjęcia. Jest prawdopodobnem, że obok Polski i Francji także inni sygnatarjusze traktatu wersalskiego zgłoszą swą zgodę na tę transakcję«.

Jak widzimy, wiadomość całkiem bałamutna i już na pierwsze wejrzenie niewiarygodna, umieszczona nadto w mało znanym i czytanym organie paryskim, byłaby z pewnością utonęła w nicości, gdyby warszawski »PAT« nie był jej nagle wziął na swój głośno huczący bęben. Dziwnym zbiegiem okoliczności Polska Agencja Telegraficzna wygrzebała skądsić tę wiadomość — paryski korespondent »PAT'a« musi być wzorem pilności — i puściła ją dalej, nie dodając od siebie **ani jednego słowa,** zastrzeżenia czy wręcz zaprzeczenia.

Dopiero teraz zrobił się dokoła sprawy huczek i to oczywiście za granicą większy, niż u nas. Powtórzenie notatki paryskiej przez PAT'a uznano za pośrednie potwierdzenie jej treści i zaczęto doszukiwać się korzeni całej sprawy. Jedni odkryli, że notatka stanowi echo pięciogodzinnej rozmowy Brianda ze Stresemannem w Thoiry, gdzie rzekomo także i ta sprawa miała być poruszaną, inni związali ją z kwestją stosunku Polski do Litwy, Rosji i... Anglii, jeszcze inni wreszcie ograniczyli się do stereotypowej interpretacji notatki jako t. zw. »balonu próbnego«. Różnica polegała na tem, że gdy u nas twierdzono, iż balon wypuścili Niemcy, w Berlinie rozwijano pogląd, że puścili go Polacy.

Berliński zaś korespondent czujnie redagowanej »Kattowitzer Zeitung« przy sposobności badania poglądów oficjalnych sfer berlińskich na charakter tej notatki, dowiedział się innej ciekawej rzeczy, mianowicie, że **»Niemcy nie biorą w rachubę ewentualnych rokowań w sprawie wyłącznie Gdańska, bo gdyby sie takie rokowania rozpoczęły, to musiałyby objąć całą grupę polsko-niemieckich zagadnień granicznych«...**

Teraz od notatek paryskich i ich warszawskiej powielarni przeskoczmy na chwilę do Londynu. Tam przed dwoma tygodniami »Labour Party« wystąpiła z manifestem ostrzegającym rząd jego królewskiej mości przed różnemi machinacjami na wschodzie, w szczególności przed planem posłużenia się Polsce do celów antisowieckich. Zdaniem autorów manifestu, plan ten ma polegać na tem, że Polska przy poparciu Anglji **wcieliłaby do siebie Litwę** na zasadzie federacji, **oddając równocześnie Niemcom Gdańsk i korytarz,** poczem razem z Rumunją i państwami nadbałtyckiemi wystąpiłaby przeciw Rosji sowieckiej. Angielska Partja Robotnicza traktuje widocznie tę fantazję do tego stopnia poważnie, że w silnych słowach ostrzega swój rząd przed snuciem tego rodzaju planów, które musiałyby doprowadzić **do nowej wojny europejskiej.**

Niemal równocześnie z pojawieniem się tego manifestu angielskiej Partji Pracy w Londynie, sowiecki komisarz ludowy dla wojska i marynarki, Woroszyłow, na uroczystości wymustrowania czterech tysięcy kadetów na czerwonych komendantów w Moskwie wygłosił wielką mowę o sytuacji politycznej państwa sowieckiego. Mowa ta, ogłoszona w całości przez prasę sowiecką i powtórzona w obszernych wyjątkach przez różne dzienniki w Europie, zawierała ustęp, którego autentyczne brzmienie jest następujące:

»Angielski imperjalizm, a szczególniej obecny rząd konserwatywny, wytężają wszystkie siły, aby przeciw państwu naszemu utworzyć **trwały blok,** któryby w odpowiedniej chwili mógł napaść na naszą federację robotniczo-włościańską w interesach nienasyconego i żądnego podbojów imperjalizmu... **Wiecie dobrze, że Polska, która do niedawna była wasalem Francji, teraz, od czasu gdy Piłsudski doszedł do władzy, stała się oficjalnym wasalem konserwatywnego rządu angielskiego.** Wiecie, że Rumunja, która do niedawna czuła się tak słabą, że w każdym naszym posterunku granicznym widziała odrazu cały korpus, a każdy nasz czerwony żołnierz, pełniący straż graniczną, wyrastał w rozszerzonych strachem oczach bojarów rumuńskich do wielkości całego pułku lub zgoła dywizji. A teraz ta sama zastraszona Rumunja, dzięki tej samej Anglji, stała się naszym wrogiem, który na skinienie swego łaskawego pana gotów jest w każdej chwili rzucić się na nasze robotniczo-włościańskie państwo. O innych małych państwach, które z nami graniczą, **o Finlandji, Estonji i Łotwie** nie będę wogóle mówił. Także i one nie są nam szczególniej życzliwe. **Podobnie jak Polska i Rumunja także i one przyjmują różne dobrodziejstwa z rąk Anglji,** za co w razie potrzeby wykonają akuratnie wszystkie rozkazy naczelnego dowództwa angielskiego. Wojskowe konferencje i narady sztabów generalnych państw bałkańskich i Polski stały się zjawiskami tak dalece zwyczajnemi, że się już o nich nie mówi. A wszystko to, przetłómaczone na zwyczajny język rosyjski, nie oznacza nic innego, jak tylko to, że **czynione są poważne i intensywne przygotowania do wojny z nami.** A jeżeli dotychczas bezpośredni napad na naszą republikę jeszcze nie nastąpił, to tłómaczy się to istnieniem jeszcze całego szeregu kwestyj spornych między państwami imperjalistycznemi w ogólności, głównie zaś między Anglją a Francją z jednej a Anglją i Ameryką z drugiej strony«.

W te słowa przemawiał autentycznie »narkomwojen« Woroszyłow nie tylko do czerwonych kadetów, **lecz do całego świata.**

Jak widzimy z tego zestawienia różnych pogłosek, opinij i faktów, sferę stosunków międzynarodowych dla nas z natury najbliższych, zasnuwają coraz gęściej jakieś **dziwne pajęczyny,** które dokoła Polski i jej polityki zagęszczają się w prawdziwy gęsty kokon. Ponieważ dla rzeczywistych i realnych interesów Polski musiałby on okazać się na dłuższą metę zgubnym, przeto leży w interesie naszym, aby **nasze odpowiedzialne i miarodajne czynniki kokon ten jak najprędzej rozerwały i zniszczyły. Polityka polska powinna być tak jasna, a cele jej i środki tak niewątpliwe i niedwuznaczne, aby gładkiej ich płaszczyzny żadne pajęczyny chwytać nie mogły.**

Na szczęście dzisiaj właśnie przynosi krakowski »Ilustrowany Kurjer Codzienny« wiadomość jednego ze swoich korespondentów warszawskich, że **»miarodajne czynniki rządowe mają zamiar zamanifestować na zewnątrz w sposób bardzo stanowczy stanowisko Rzeczypospolitej na terenie międzynarodowym«.** Manifestacja ta — jak informuje wspomniany korespondent — ma stwierdzić, że **»kamieniem węgielnym polityki polskiej jest niezłomne dążenie do utrzymania pokoju«,** które zresztą nie wyklucza bynajmniej »mocnej i energicznej obrony żywotnych interesów narodu polskiego przed wszelkimi zakusami«.

Oby owa manifestacja nastąpiła jak najprędzej.

(S-i).

Polska wobec traktatu sowiecko-litewskiego

Protest do Rady ambasadorów

Warszawa, 7 października (AW). Rząd polski zamierza zareagować na traktat sowiecko-litewski, a na jego ustęp dotyczący sprawy Wilna, do państw reprezentowanych w Radzie ambasadorów, jako instancji międzynarodowej, **z której wyszedł akt uznania obecnych granic polskich.**

W nocie będzie stanowczy protest przeciw **zakusom kwestjonowania całości terytorjum polskiego.**

Komentarze sowieckie do traktatu z Litwą

Wiedeń, 7 października. (PAT.) „Neu F. Presse" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z przedstawicielem Unji sowieckiej w Wiedniu, posłem **Berzine** na temat traktatu rosyjsko-litewskiego. Poseł Berzine oświadczył, że nowy traktat nie zawiera niczego, coby mogło niepokoić zwolenników pokoju. Uwaga ta odnosi się także do oświadczenia rządu sowieckiego, iż podtrzymuje swe dawne stanowisko w kwestji wileńskiej. Podobnie, jak nieuznanie traktatu wersalskiego i w Saint Germain, nie zmienia także i oderwanie Wilna nic w pokojowym charakterze sowieckiej polityki zagranicznej.

Kwestja wileńska **jest zagadnieniem między Litwą a Polską.** Traktat sowiecko-litewski nie jest wymierzony przeciwko żadnemu trzeciemu państwu, ani też przeciwko żadnej grupie państw. W interesie zabezpieczenia pokoju w Europie wschodniej należałoby sobie życzyć, aby po **traktacie z Litwą nastąpiły podobne traktaty z Finlandją, Estonją i Łotwą, a nawet także i z Polską.**

Nota niemiecka w sprawie Chorzowa

Niemcy domagają się kategorycznie wydania Chorzowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. Rząd niemiecki wystosował do rządu polskiego notę, domagającą się ponownie zwrotu fabryk chorzowskich **dla Bayerische Stickstoffwercke.** Nota niemiecka *jest odpowiedzią na wysłaną 3 tygodnie temu notę polską w sprawie Chorzowa.* Niemcy odrzucają kategorycznie wszelkie polubowne załatwienie sprawy i domagają się wydania zakładów chorzowskich Niemcom jako własności niemieckiej.

Nota powyższa **utrudnia ostateczne zlikwidowanie przewlekłego sporu o Chorzów i wytwarza bardzo nieprzyjazną atmosferą dla rokowań handlowych.**

Sprawa obsadzenia stanowiska podsekretarza Ligi przez Niemca

Genewa, 7 października (PAT). Wobec uporczywych od paru dni rozsiewanych pogłosek o zamierzonem w najbliższym czasie **mianowaniu drugiego zastępcy sekretarza Ligi, Niemca,** sekretarjat wyjaśnia, że **żadna decyzja w tej mierze nie zapadła** i że sprawa mianowania jest w stadjum pertraktacyj i była przedmiotem rozmów sekretarza generalnego i członków rządu niemieckiego podczas ostatniej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

Zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 6 paktu sekretarjat generalny mianuje urzędników Ligi za aprobatą Rady. W pertraktacjach przy mianowaniu na wyższe stanowiska sekretarjat porozumiewa się z zainteresowanemi rządami.

Według wiarygodnych informacyj, mianowanie Niemca ma nastąpić nie na stanowisko drugiego zastępcy sekretarza generalnego, lecz podsekretarza.

Portugalja sprzedaje Włochom kolonję Angolę

Londyn, 7 października. (PAT.) Z Rzymu rozszerzają się z **poważnych sfer finansowych** wiadomości, że ukończone **zostały rokowania między Włochami a Portugalją w sprawie odstąpienia na rzecz Włoch kolonji portugalskiej Angola w zachodniej Afryce.** Rząd portugalski otrzymałby za odstąpienie tej kolonji **1 miljard lirów włoskich.** Mussolini z Chamberlainem podobno omówili tę sprawę z okazji swego spotkania w Livorno. **Chamberlain miał uznać tę umowę.**

Angola, terytorjum na zachodnich wybrzeżach południowej Afryki, na południe od Kongo, ma obszaru około 1.200 mil kw. przeszło 600.000 ludności, w przeważnej części negrów, dosyć wysoko rozwiniętych, kraj przecięty kilku niezbyt wysokiemi pasmami górskiemi i licznemi rzekami, obfituje w liczne płody południowe, a w górach znajduje się złoto, miedź i żelazo.

Wybrzeża Angoli odkryli żeglarze portugalscy z końcem XV w. i w XVI w. zaczęli na tych obszarach zakładać swe osady. Główne miasto St. Paul de Loanda, siedziba portugalskiego gubernatora, założone zostało w roku 1578.

Termin przybycia min. Ninczicza do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Ninczicz, ma przybyć do Polski w ciągu bieżącego tygodnia.

Pos. Skirmunt w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. Do Warszawy przybył poseł polski w Londynie, Skirmunt, i był przyjęty przez ministra Zaleskiego.

Projekt dekretu o rozbudowie miast

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. W najbliższych dniach rozpatrywany będzie na Radzie ministrów projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Wyrok w procesie o krwawe zajścia uliczne w Kaliszu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. W procesie o **krwawe zajścia uliczne w Kaliszu,** jakie miały miejsce w lutym zr., został wydany wczoraj wyrok. 3 osoby, które inspirowały i kierowały zajściami, zostały skazane **po 1 roku więzienia, pozostałych 18 oskarżonych na więzienie od 8 do 3 miesięcy.**

Strajk w sowieckiej flocie handlowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. Z Rygi donoszą: Według wiadomości z Moskwy, wybuchł strajk **marynarzy floty handlowej.** Szczególnie ostrą formę przybrał strajk w Noworosyjsku. Statki naładowane zbożem stoją w porcie. Związek transportowców popiera strajk.

Król grecki wraca na tron?

Medjolan, 7 października (PAT). »Seccolo« podaje pogłoskę, pochodzącą z Bukaresztu, jakoby były król **grecki, Jerzy, miał zamiar objąć z powrotem tron grecki.** Akcję tę popierać ma nawet Venizelos. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach greckich **uważają tę wiadomość za pozbawioną wszelkich podstaw.**

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 41

— Nie będę tutaj zastanawiał się nad medjumizmem, ponieważ zagadnienie to nie łączy się wcale ze sprawą, która nas obchodzi w tej chwili. W moim pokoju nie było medjum, nie znajdowało się ono także w korytarzu, ani w pokoju przyległym. A jednak ja słyszałem najdokładniej głos żywego, cierpiącego dziecka.

— Stoję więc wobec problemu, którego nie pojmuję, który osłonięty jest najściślejszą tajemnicą i który postanowiłem rozwiązać.

— Głos ten może być cudem — szepnęła cicho z pobożnem skupieniem mrs. Bellairs — może Opatrzność posłużyła się tą drogą, by zmusić pana do działania i by za pańskiem pośrednictwem stało się zadość sprawiedliwości?

— Może być. Nie jestem fanatycznym czcicielem rozumu, ale z drugiej strony wiem, że trzeba do kwestji cudów odnosić się z wielkiemi zastrzeżeniami. Bądź co bądź postanowiłem dokładnie przemyśleć tę sprawę. Być może, że nawet przystąpię do jakiegoś działania. Dlatego pragnę powiedzieć paniom, że jestem dymisjonowanym urzędnikiem policji. Nikt tu o tem nie wie, prócz Jakóba Brenta, którego prosiłem o najściślejszą dyskrecję. Do p... acam się z tąsamą prośbą, ponieważ powodzenie akcji może zależeć od zachowania w tajemnicy mojego zawodu.

Mrs. Bellairs była tak wzruszona, że zażądała soli orzeźwiających. Odetchnąwszy głęboko ich zapachem, rzekła:

— Czy w tem wszystkiem nie dostrzega pan wyraźnie ręki Boga?

Wzruszenie jej udzieliło się detektywowi. Wstając z krzesła, rzekł:

— Nadewszystko proszę nie mówić nikomu, że panie opowiadałyście mi historję małego Luda. Przyjechałem tu na dwa tygodnie, ale opuszczę Manor House znacznie prędzej. Nie chcę, by Bitton mnie tu zobaczył lub wogóle coś o mnie posłyszał. Nazwisko moje niestety jest znane w pewnych kołach, ale paniom i Jakóbowi Brent mogę zaufać. Jutro lub pojutrze wyjadę pod pierwszym lepszym pozorem na jakiś czas. Być może, powrócę później. Na razie proszę o absolutną dyskrecję. Jeżelibym potrzebował pomocy, zwrócę się do pań bez ceremonji.

Obie kobiety przyrzekły modlić się za pomyślny przebieg sprawy. Detektyw pożegnał się z niemi serdecznie, a potem udał się na dół do gospodarza. Wypił z nim herbatę, pogawędził o rzeczach obojętnych i poszedł do siebie.

Jan Ringrose był doskonale usposobiony. Myśl, że raz jeszcze zetknie się z czynnem życiem, oraz, że będzie mógł działać zupełnie samodzielnie, bez zdawania sprawy przed zwierzchnikiem, sprawiała mu wielką przyjemność. Miał wystąpić w tej sprawie sam, bez niczyjego współudziału. Nikt nawet nie wiedział, że przystępuje do jakiejś pracy. Prawda! Wiedziały o tem dwie kobiety, ale Ringrose był pewny ich milczenia.

Długo nie mógł usnąć tej nocy z powodu zbyt silnego podniecenia. Pragnął już zasiąść przy biurku i zabrać się do pracy, wiedział jednak, że należy ją odłożyć do dnia następnego i obmyśleć spokojnie na trzeźwo cały plan działania. Od pierwszych kroków zależało powodzenie sprawy. Czuł jednak intuicyjnie, że nie przerasta ona jego sił i że podoła zadaniu.

Tymczasem leżał bezsennie, zasłuchany w głuche milczenie nocy wiejskiej. Przedziwne uczucie napełniało całą jego istotę. Miał wrażenie, że wszystkie cierpienia, wszystkie lęki tego zgasłego dziecka powstały z nicości i niby ucieleśnione zjawy wypełniły pokój. Zdawało mu się, że wślizgnęły się do jego serca i przyspieszyły jego tętno. Nie czuł najmniejszej trwogi, tylko cierpienie, które zwolna tężało w jego duszy w gniew i męskie pragnienie zemsty.

— Mój Boże — pomyślał w pewnej chwili — nie wierzę w twórczą moc nienawiści, ale, jeżeli ma ona ułatwić mi rozwiązanie tej sprawy, to niechże jej żądło kąsa moje serce. Gdy wydam tych łotrów w ręce sprawiedliwości — odetchnę spokojnie.

Ta ostatnia refleksja uspokoiła go widocznie, ponieważ zasnął i spał bez przerwy do rana.

Rozdział V.

PIERWSZE KROKI.

Zawodowi koledzy Jana Ringrose uważali go raczej za człowieka czynu, niż intellektu. Była to jednak mylna ocena, ponieważ pomyślne rezultaty detektyw zawdzięczał w równej mierze wytężonej pracy umysłowej, jak i energicznemu wykonaniu planów. Sprawa, która absorbowała go w tej chwili, wymagała przedewszystkiem długiego i gruntownego przygotowania terenu i poznania psychologji zbrodniarzy, których miał ścigać. Cały sposób działania należało uzależnić od psychiki tych dwóch osobników, którzy, jak na to wszystko wskazywało, nie byli pospolitymi zbrodniarzami, lecz wnieśli niezwykły spryt i wielką dozę zimnej krwi.

Detektyw czuł, że poza służącym krył się jego pan — postanowił jednak zacząć od kamerdynera, pozostawiając lorda na boku, póki nie pozna dokładnie i nie zmierzy charakteru Bittona. W jaki jednak sposób zawiązać z tym człowiekiem bliższą znajomość?

Wiedział o nim tylko tyle, że porzucił służbę, że się ożenił i zamieszkał w Bridport. Te szczegóły miały detektywowi posłużyć za punkt wyjścia do dalszych poczynań.

Następnego ranka, po przejrzeniu porannej poczty, oświadczył mr. Jakóbowi Brent, że jego wywczasy skończyły się na dobre.

— Myślałem, że jestem wolnym człowiekiem — rzekł — ale, jeżeli się prowadzi takie życie, jak moje, to niepodobna odrazu zerwać wszystkich więzów. Pewna ważna sprawa, którą muszę rozpatrzyć na miejscu, zmusza mnie do wyjazdu. Wrócę tu jednak jeszcze, drogi panie Brent, ponieważ czułem się świetnie w Manor House.

Detektyw przed wyjazdem dowiedział się, że Artur Bitton mieszka w Bridport, w małym domku z ogródkiem, położonym przy głównej ulicy, przecinającej miasto z zachodu na wschód. Szczegółów tych udzieliły mu mrs. Bellairs i Zuzanna.

Następnie udał się do Londynu i tutaj spędził tydzień. Czasu tego użył na przygotowanie się do nowej roli. Postanowił zjawić się w Bridport w charakterze byłego kamerdynera, dlatego odszukał dawnego znajomego, piwniczego i z nim spędzał długie godziny. Pragnął przyswoić sobie nietylko sposób obejścia się tych ludzi, ale wniknąć ile możności najgłębiej w ich psychikę i przejąć się ich sposobem myślenia.

Do Bridportu przybył pod nazwiskiem Aleca West. Spędził jedną noc w hotelu, a nazajutrz wyszukał sobie mieszkanie w pobliżu domu Bittona. Był najlepszej myśli i ufał, że te zabiegi wydadzą pożądane owoce, minione bowiem lata nauczyły go, że z łatwością zyskiwał sobie życzliwość ludzką. Jego spryt, wesołość, a przedewszystkiem uprzejmość, płynąca z serca, sprawiały, że wszyscy lgnęli do niego. W dodatku nadawał się znakomicie na powiernika, ponieważ umiał słuchać zwierzeń uważnie, bez narzucania się, a jednak z zainteresowaniem, które zdawało się wynikać z istotnej życzliwości.

(C. d. n.).

Manifest kongresu paneuropejskiego

Wiedeń, 7 października.

Pierwszy kongres paneuropejski odbył wczoraj posiedzenie końcowe, które otwarte zostało odczytaniem rezolucyj, przyjętych jednogłośnie przez poszczególne komisje.

Następnie odczytano manifest, zredagowany z okazji odbycia pierwszego kongresu paneuropejskiego, wystosowany do wszystkich uczestników, oświadczający między innemi, że unja paneuropejska została stworzona, **celem zakończenia bratobójczych walk**, celem usunięcia nienawiści politycznych, gospodarczych i narodowych wśród ludów europejskich, **celem zniesienia granic europejskich**, będących przeszkodą rozwoju oraz celem zapobieżenia wojnom zapomocą sądów rozjemczych.

Po przyjęciu manifestu przewodniczący ruchu paneuropejskiego **Coudenhove Calergi** wygłosił dłuższe przemówienie, poczem na zakończenie Bronisław Hubermann odegrał utwory Szopena i Bacha.

Wśród rezolucyj, powziętych na kongresie zasługuje na uwagę rezolucja, domagająca się odbycia konferencji przedstawicieli banków emisyjnych niemieckich, francuskich i angielskich, celem studjowania kwestji kredytowych, w związku z obecnym kryzysem gospodarczym.

Stworzono również stałą komisję dla duchowej współpracy intelektualnej, do której ze strony Polski weszli pos. Marjan Dąbrowski, Tadeusz Dzieduszycski, Feliks Bocheński, Henryk Schoenfeld, Feliks Gross i Władysław Landau.

Komisja dla mniejszości narodowych kongresu wystąpiła z wnioskiem stałej komisji, która by zbadała kwestje mniejszościowe.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 7 października. Na wczorajszem końcowem posiedzeniu kongresu paneuropejskiego przyszło **do manifestacji na rzecz porozumienia Francji i Niemiec.** Były francuski minister poczt Delbost oświadczył, że Francja pragnie porozumienia z Niemcami i porozumienie to przeprowadzi (burzliwe oklaski).

Z kolei przemówił przedstawiciel młodzieży francuskiej Jean **Loucher** i przedstawiciel młodzieży niemieckiej **Engesser,** którzy obaj zapewnili, że dążeniem młodzieży obu państw jest doprowadzenie do zbliżenia się obu narodów. Obaj studenci następnie przystąpili do siebie i ucałowali się, co na zebranych wywołało wielkie wrażenie.

Następnie przemówił przedstawiciel młodzieży polskiej p. Władysław **Landau,** który powiedział: Młodzież Francji i Niemiec znalazła do siebie nawzajem drogę, **młodzież Niemiec i Polski musi również tę drogę znaleźć.** Pragnąłbym, aby nastąpiło drugie Thoiry między Niemcami a Polską. Nie mówię, niestety, jako przedstawiciel całej młodzieży polskiej, mówię w imieniu jej znacznej części. Mowca apeluje do młodzieży niemieckiej, by działała w kierunku porozumienia polsko-niemieckiego. W imieniu młodzieży polskiej, która pragnie pokoju, wyciągam dłoń do młodzieży niemieckiej.

Na cześć prezesa delegacji polskiej p. Aleksandra Lednickiego wydał polski charge d'affaires w Wiedniu hr. **Romer** przyjęcie u siebie w domu, na którem był obecny prezes Aleksander Lednicki, członek delegacji ksiądz poseł Kaczyński, pos. Marjan Dąbrowski, prof. Halecki, Bronisław Hubermann, prof. Parnes i inni. Dla delegacji polskiej urządza dziś w Hotelu Imperial przyjęcie znakomity wirtuoz **B. Hubermann.**

U schyłku sezonu w Krynicy

(Koresp. „Nowej Reformy").

Krynica, 5 października.

Zdroje krynickie, przez które przesunęło się w ciągu roku przeszło 30.000 kuracjuszów, stają się miejscowością kuracyjną, czynną prawie bez przerwy. Odnieść to należy do budynków państwowych, oraz do will, które przygotowane są dla godziwego zamieszkania, w chłodnych, jesiennych miesiącach i w czasie zimowego sezonu.

Zadanie zarządu zdrojowego w Krynicy jest bardzo trudne, gdyż podporządkowany on jest kilku ministerstwom i ich niższym instancjom, a mianowicie: ministerstwu spraw wewnętrznych, departamentowi zdrowia, ministerstwu skarbu, minisetrstwu rolnictwa i dóbr państwowych, oraz województwu. Wszystkie te ministerstwa i odnośni szefowie departamentów uważają się za gospodarzy Krynicy, więc dla wybrnięcia z tego labiryntu kompetencyj i najrozmaitszych sprzecznych zarządzeń, potrzeba szczególnych dyplomatycznych zdolności, aby wyjść na cało i wszystkich zadowolnić.

Minisetrstwo skarbu stara się wyciągnąć wszystko, co Krynica zarobiła, a uzyskanie kapitału na inwestycje zależnem jest już od areopagu wszystkich ministerstw, od dobrej lub złej woli ministra skarbu i odnośnych referentów, a jak nieraz bywało, także od nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, który skreślał to, co było już przyznane. Tu należy zauważyć, że ministrowie u nas ciągle się zmieniają, a wraz z nimi częstokroć także szefowie departamentów i że przez to nie da się ustalić planów rozbudowy na dalszy okres, na czem cierpi rozwój zdrojowiska. Czasem ma się do czynienia z biurokratycznem przewlekaniem sprawy, co spowodowało niewykończenie na czas nowych łazienek, a skarb państwa naraziło na miljonowe straty, tysiące zaś kuracjuszów na pozbawienie możności korzystania z kąpieli.

Zachodzą czasem horenda. Oto dyrektor Krakowskiej Kasy Oszczędności, dr Federowicz, dowiedziawszy się o spóźnieniu wypłat na wykończenie łazienek, mając w swej instytucji znaczne wpływy dolarowe, uczynił rządowi propozycję, przekazania na cele Krynicy na Bank Gospodarstwa Krajowego kwoty 50.000 dolarów. Propozycja ta przez odnośne władze nie została przyjętą i łazienek na czas nie wykonano.

Dziwić się należy, że członkowie każdorazowego rządu, licznie korzystający z Krynicy, bo spędzają tu urlopy, nie starają się dokładnie poznać spraw krynickich i szkód, jakie z powodu zaniedbania i braku opieki wynikają. — Krynica jest rentownem przedsiębiorstwem dla państwa, a poczynione wkłady rentowność tę podnoszą, szybko amortyzując wszelkie inwestycje.

Matadorzy ministerjalni, bawiąc w Krynicy, gorliwie zajmują się sprawami dancingów, tępieniem przez organa policyjne tańców i zabaw, podczas, gdy złodzieje kradną im z pod drzwi, strzeżonych przez ajentów policyjnych, buciki zostawione do czyszczenia, a paniom na deptakach wyrywają torebki Z nudów panowie ci płatają częstokroć niesmaczne figle w restauracjach Domu Zdrojowego, stół ministerjalny z najwyższego polecenia, podróżuje po całej sali restauracyjnej, a służba restauracyjna dla zrobienia im miejsca nietaktownie usuwa stoliki zajęte przez gości, bo Dom Zdrojowy i jego restauracja uważana jest za domenę ministerjalną.

Wielką nadzieję ze względu na przyszłoroczną rozbudowę, łączono z zapowiedzianym przyjazdem na październik ministra skarbu p. Klarnera, lecz niestety przestał on być ministrem, a z jego następcą, t. j. z min. Czechowiczem, który zadecyduje o wypłacie kredytów, trzeba znowu rozpoczynać od początku. — Wszystkie te trudności pokonują, jak mogą, rzeczywiści opiekunowie Krynicy, rektor politechniki lwowskiej inż. Nadolski, jako kierownik odbudowy Krynicy i dyrektor inż. Nowotarski. Ich to mrówczej pracy i zapobiegliwości zawdzięczyć należy stale postępujący rozwój Krynicy i celową rozbudowę, zbliżającą ją do wyglądu zakładów zagranicznych.

Obecnie sprawa kąpieli jest na szereg lat załatwiona. Pozostaje jeszcze do rozwiązania sprawa mieszkań, pomieszczenia lokalów handlowych, pomieszczenia lekarzy, których to lokali ma dostarczyć budowa gmachu, stanąć mającego na miejscu ruder, szpecących swym wyglądem skwery i najbliższe otoczenie Domu Zdrojowego. Czynsze za lokale handlowe, mieszkania, oraz dochód z hotelu zdrojowego, który będzie miał do dyspozycji przeszło 100 pokoi, zamortyzują w krótkim czasie budowę gmachu. Nadmienić należy, że inicjatywa prywatna niewiele tu może pomóc z tej prostej przyczyny, że w centrum zdrojowiska parcelami budowlanemi rozporządza tylko skarb państwa, a dla budowy hoteli i will prywatnych pozostają tylko dalsze zbocza i odległe grunta, górzyste, ciągnące się ku Tyliczowi. Tam powstają nowe wille, które już w najbliższym sezonie przysporzą nowych 500 pokoji. Powstaje 7-mio piętrowy gmach, budowany przez Zakład Pensyjny Urzędników Prywatnych, zaopatrzony w centralne ogrzewanie, windy i wszelkie nowoczesne urządzenia.

Znaczenie Krynicy tak pod względem leczniczym, jak dochodowym i propagandowym, powinno zachęcić opiekuńcze władze, przedewszystkiem ministerstwo skarbu, które we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, powinno dostarczyć odpowiednich, na konieczne inwestycje potrzebnych kredytów.

Dalszym etapem rozbudowy Krynicy, będzie przebudowa źródeł, na którą plany są gotowe. Gmach ten w stylu greckiej świątyni, cofnięty będzie wstecz ku górze parkowej i zaopatrzony będzie w kolumnadę, tworzącą kryty deptak, biegnący ku dawnym mineralnym łazienkom. Przebudowie ulegną także łazienki borowinowe i zakład hydropatyczny, który zaopatrzony będzie w najnowsze urządzenia.

Nad porządkiem sanitarnym we wszystkich gmachach państwowych czuwa lekarz zakładowy dr Górski i dodana mu do pomocy, kwalifikowana hygienistka pani Gutkindowa.

Także pod względem zdobniczym zyskuje Krynica nowe skwery, które powstaną w otoczeniu nowo wybudowanych łazienek, oraz na zniwelowanych gruntach ponad elektrownią. Na miejscu dawnych szop Straży Ogniowej, powstanie duży gmach pocztowy, który usunie dotychczasowe dotkliwe braki.

Uregulowane brzegi Kryniczanki, ujęte w ciosy kamienne, obsadzone będą kosodrzewiną, która zabezpieczywszy brzegi od usuwania, przyczyni się wielce do ozdoby. Wszystko zatem przemawia za tem, że Krynica urządzona postępowo, niebawem stanie się zdrojowiskiem, które ściągać będzie także kuracjuszów z zagranicy, o czem świadczy już obecna lista gości, pomimo braku propagandy.

Roman Wóyczyński.

KRONIKA

Kraków, 7 października.

Z pobytu dziennikarzy czeskich w Polsce

W niedzielę 10 bm. rano wycieczka czeska przybędzie z Poznania do Katowic, zwiedzi samochodem wszystkie ważne miejscowości przemysłowe na Górnym Śląsku, hutę żelazną w Królewskiej Hucie, a następnie fabrykę związków azotowych w Chorzowie. Popołudniu goście odjadą do Zagłębia Dąbrowskiego, poczem przez Mysłowice powrócą do Katowic, skąd wieczorem wyjadą do Pragi. Przyjęciem wycieczki zajęły się władze w porozumieniu z syndykatem dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

W ostatnich dniach pobytu w stolicy dziennikarze czechosłowaccy w dalszym ciągu zwiedzali miasto, poczem składali wizyty. O godz. 18.30 wycieczka dziennikarzy czechosłowackich zwiedziła redakcję »Ekspresu Porannego« i »Kurjera Czerwonego«, gdzie specjalnie interesował się technicznem wykonaniem barwnych reprodukcyj. O godz. 19.30 goście zwiedzili siedzibę Polskiego Radja, gdzie byli serdecznie przyjmowani przez dyrekcję. Po krótkiem cercle o godz. 20.25 wygłosił krótkie przemówienie do radjo przedstawiciel polski, poczem orkiestra Polskiego Radja odegrała hymn czechosłowacki. Następnie zabrał głos sen. Pichl, przemawiając do radja. Mowę swą zakończył okrzykiem »Niech żyje Polska i Prezydent Rzeczypospolitej«. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn polski, wreszcie przemawiał do radja po słowacku redaktor słowacki Zimak.

Oficerowie polscy na międzynarodowych wyścigach konnych w Ameryce

Pisma warszawskie donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych zaaprobowało wyjazd polskich oficerów na międzynarodowe zawody konne w N. Jorku. Do zawodów tych wyznaczeni zostali znani ze swych sukcesów na międzynarodowych wyścigach: major Toczek, rotm. Królikowski i por. Szosland. Wyjazd z Warszawy nastąpi w końcu października przez Bremę. W konkursach międzynarodowych hippicznych w N. Jorku mają wziąć udział zawodnicy 9-ciu narodowości.

Polsko-czeska konferencja kolejowa

Z Pragi donoszą:

Na przyszły tydzień udaje się czeskosłowacka delegacja do Warszawy celem rozpoczęcia rokowań w sprawie uregulowania granicznego ruchu kolejowego. Podobna umowa została już zawartą z Węgrami.

Urzędnicy austrjaccy grożą strajkiem

Z Wiednia donoszą:

Wydział wykonawczy Związku austrjackich urzędników państwowych uchwalił proklamować strajk generalny w sobotę w południe, jeśli do tego czasu żądania stanu urzędniczego w sprawie podwyższenia płac nie zostaną przez rząd uwzględnione.

Chorągiew papieska na uroczystościach w Assyżu

Z Rzymu donoszą:

Prasa faszystowska podnosi z zadowoleniem, że po raz pierwszy od roku 1870, t. j. od chwili zerwania stosunków między Watykanem a rządem włoskim, specjalny pociąg papieski wyjechał z Rzymu na uroczystości św. Franciszka w Assyżu. Legat papieski, kardynał Merri del Val jechał w królewskim wagonie, otoczony honorami, które przysługują zagranicznym panującym, a wojsko włoskie i milicja faszystowska oddały kardynałowi, jako reprezentantowi papieża, należny hołd. — W Assyżu chorągiew papieska po raz pierwszy od kilku dziesiątków lat zawisła publicznie na placu obok sztandarów innych narodowości.

POLSKA JESIEŃ. Od kilku dni mamy prześliczną pogodę. Od samego ranka aż po zachód słońca z błękitnego tła niebios słońce garściami rzuca złote promienie. Na plantach i w ogrodach miejskich przelewa się formalnie morze barw. Widocznie minusy tegorocznego lata chce nam wynagrodzić tradycyjna polska jesień.

KOMISJA SEJMOWO-SKARBOWA W WIELICZCE. W sobotę 9 b. m. zjeżdża do Wieliczki komisja sejmowo-skarbowa w składzie posłów: dra Marka (PPS.) jako przewodniczącego, inż. Mianowskiego (Ch. D.), Kosydarskiego (Piast) i Trepki (N. D.). Komisja będzie badała na miejscu urządzenie w Wieliczce w związku z kontraktem, jaki zawarł rząd polski z przedsiębiorstwem „Solvay". Kontrak ten oddaje państwowe saliny prywatnemu przedsiębiorcy. Komisja zgodnie z wnioskiem posła Mianowskiego ma zbadać ogólne podstawy polityki solnej.

KONKURS NA PRACĘ NAUKOWĄ. Koło pedagogiczne U. U. J. w Krakowie, chcąc uczcić setną rocznicę zgonu znakomitego pedagoga, rozpisuje konkurs na pracę: „Podstawy wychowania umysłowego u Pestalozziego". Warunki konkursu są ogłoszone na tablicy kół naukowych w Col. Nov.

Z TYGODNIA LOTNICZEGO. Wojewódzki komitet Ligi obrony powietrznej państwa w Krakowie, komunikuje nam, że zapowiedziana wielka loterja fantowa ze względu na trudności techniczne, odbędzie się dopiero po „Tygodniu Lotniczym" Natomiast w Tygodniu, podczas festynu dnia 10 ewentualnie 17 b. m. odbędzie się zwykła loterja fantowa, zaopatrzona w bogate fanty, jak: Etole, obuwie, bieliznę, kilimy, likiery, wina i t. p.

Staraniem i wielkim nakładem pracy urządza wojwódzki komitet Ligi obrony powietrznej państwa dnia 10 października 1926 r. na wielkich Błoniach krakowskich festyn jesienny z urozmaiconym programem, wzorując się na karnawale weneckim. Niech nikogo nie braknie na festynie, żeby opłaceniem skromnego wstępu przyczynić się do celów Ligi.

CZARNE KAWY. Syndykat dziennikarzy krakowskich wznawia z dniem 10 b. m. w świeżo odnowionej sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim, swoje niedzielne artystyczne podwieczorki pod tradycyjną nazwą „Czarnych kaw", które cieszyły się zawsze sympatją publiczności krakowskiej. Program najbliższej „Czarnej kawy" ogłoszony będzie w tych dniach. Dochód z podwieczorków niedzielnych przeznaczony będzie na budowę Domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy w Makowie.

TYDZIEŃ AKADEMIKA. Dzisiaj, t. j. we czwartek dnia 7 października b. r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w gmachu województwa przy ulicy Basztowej posiedzenie organizacyjne komitetu „Tygodnia Akademika".

KAMPANJA FINANSOWA na dokończenie budowy domu dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie znajduje się w pełnym toku. Poszczególne sekcja opracowały plany zbiórki i kwestarze z zapałem, godnym tego wielkiego dzieła, obchodzą ofiarodawców, by osiągnąć preliminowane kwoty i zebrać odpowiednie deklaracje. Raporty dzienne przynoszą coraz to nowe nazwiska i stwierdzić należy, że dotychczasowy rezultat odpowiada w zupełności oczekiwaniom komitetu. Jest to przykład, mówiący o głębokiem zrozumieniu akcji komitetu obywatelskiego i kampanji finansowej, dla której wszyscy składają swe cegiełki, by dzieła z takim trudem poczętego, nie dać zmarnować. Niechaj to będzie zachętą dla kwestarzy a ofiarodawców niech zapali do szlachetnej rywalizacji w dziele wspólnego wysiłku i obywatelskiego czynu.

PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY. Na dochód Tygodnia Białego Krzyża odbędzie się dziś we czwartek 7 października b. r. o godz. 5 po południu podwieczorek artystyczny w restauracji Udziałowej (Drobnera) z współudziałem prof. L. Grodzickiej, H. Bladowskiej, dyrektora Wassermana, St. Żurakowskiej, W. Rychtera i Senkowa. Wstęp na salę 1 zł. Należy spodziewać się, że podwieczorek ten, o nader urozmaiconym programie, wykonanym przez pierwszorzędne siły artystyczne, ściągnie szerszą publiczność.

LINJA POWIETRZNA KRAKÓW—ŁÓDŹ. — Aerolot, S. A. uruchomił od 1 października linję Kraków—Łódź.

DWA ATAKI SZAŁU. W Rynku Małym dostała ataku szału Katarzyna Ziębówna. Po przewiezieniu jej na komisarjat policyjny Ziębówna uspokoiła się, poczem wypuszczono ją na wolność. Podobnego ataku doznała Zofja Pietrzyk, służąca, którą przewieziono karetką Pogotowia do szpitala.

PODZIAŁ KRAKOWA NA DZIELNICE POLICYJNE. Z dniem 1 b. m. podzielono miasto na dzielnice policyjne, obejmujące zależnie od gęstości zaludnienia od kilka do kilkanaście ulic i powierzono pieczę nad każdą taką dzielnicą — nie uszczuplając oczywiście przytem liczebności służby ulicznej — przodownikowi P. P. (lub starszemu posterunkowemu z cenzusem) t. zw. „dzielnicowemu". Najważniejszem zadaniem dzielnicowego jest przyswojenie sobie możliwie jak najdokładniejszej znajomości stosunków w swej dzielnicy, tenże ma nadto współdziałać w śledztwach, brać udział w komisjach władz, wreszcie wykonywać kontrolę służby zewnętrznej, poza temy odbywać dzielnicow przypadające mu dyżury w biurze komisarjatu. — Dzielnicowi przystąpili obecnie do sporządzenia „opisu dzielnicy", obejmującym w 35 pozycjach łącznie z planem dokładny materjał informacyjny dla użytku służbowego i obowiązani są do utrzymywania go stale w aktualności. Nadzór nad działalnością dzielnicowych wykonywa właściwy komisarz, który im swe zlecenia i uwagi komunikuje przy codziennych raportach.

OBŁĄKANY NA ULICACH MIASTA. Posterunkowy policji przytrzymał niejakiego Józefa Ubosiaka, lat 24 liczącego, umysłowo chorego, który błąkał się po ulicach miasta. Ubosiaka umieszczono w szpitalu.

BESTJALSKI AMANT. Dzisiejszej nocy ulica Podwale i róg Karmelickiej były widownią skandalicznej sceny, która rozegrała się między 19-letnią Marją Zajburzanką, i jakimś przechodniem, który zadał jej 11 ran kłótych nożem. Ofiarę bestjalskich instynktów opatrzyło Pogotowie ratunkowe, zaś owym osobnikiem zajęła się policja.

NIELETNI ZŁODZIEJASZEK. Do kiosku Józefa Schoenwalda przy ulicy Starowiślnej, włamano się i skradziono z szuflady gotówkę a nadto ciastka oraz cukierki. Jako sprawcę tego włamania aresztowano Franciszka Ciepiela, lat 13 liczącego, kilkakrotnie karanego już za kradzieże.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Do stodoły Józefa Galasa, zamieszkałego przy ulicy Lelewela 4, włamali się złodzieje i skradli 140 kg gruszek i jabłek wartości 125 zł.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu o godz. 4 przedstawienie szkolne, na

którem dane będą „Grube ryby“ Bałuckiego, wieczorem stale wypełniająca widownię po brzegi „Nasza żonusia“ Hopwooda. W piątek na drugiem popularnem przedstawieniu „Grób nieznanego żołnierza“ z p. Starską i dyr. Nowakowskim. Najbliższą nowością repertuaru będzie zabawna komedja Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa“, której próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. Równocześnie rozpoczęły się pod kierunkiem p. Sosnowskiego próby z „Hanusi“ Hauptmanna, które wejdzie na repertuar jako widowisko zaduszkowe z końcem bieżącego miesiąca.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Piątkowa premjera pełnego humoru wodewilu „Nasi w Ameryce“, zapowiada się niezwykle interesująco. — W sobotę o godz. 3.30 popoł. „Dwie Sieroty“. — W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po raz ostatni „Krakowiacy i Górale“. Wodewil „Nasi w Ameryce“ powtórzony będzie w sobotę, w niedzielę oraz w dnie następne o godz. 7.30 wieczór.

VASA PRIHODA, najsłynniejszy dziś skrzypek, przybywa do Krakowa z jedynym koncertem, który odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę, 10 b. m. Koncert ten zapowiada się świetnie, czego dowodem, że niektóre kategorje biletów zostały już wykupione.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 8 października: „Grób nieznanego żołnierza“ (II popularne).

Sobota, 9 października: „Cały dzień bez kłamstwa“ (premjera). Nowość.

Niedziela, 10 października: popoł. 3.30 „Nasze żonusie“; wieczór 7.30 „Cały dzień bez kłamstwa“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“:

Piątek, 8 października: premjera „Nasi w Ameryce“.

Sobota, 9 października: popoł. „Dwie sieroty“; wieczór „Nasi w Ameryce“.

Niedziela, 10 października: popoł. „Japonka“; wieczór „Nasi w Ameryce“.

Występ Leona Wyrwicza

Mało jest wśród humorystów pol. artystów, którzy potrafią tak jak Wyrwicz wypełnić cały wieczór jedynie własnym programem a przecież nietylko nie znużyć słuchaczy, ale przeciwnie dać im tyle okazji do szczerego śmiechu, jakiej nie dostarczą im inne zbiorowe programy. Talent Wyrwicza to cudowny talent transformacyjny. W każdym monologu, w każdej migawce żyje on inną postacią, wyrazem twarzy, gestem, barwą głosu wciela się w jej charakterystyczną osobowość, wydobywając kilkoma silniejszemi podkreśleniami niemal jej żywy rysunek, czasami z lekkiem cieniowaniem karykaturalnem.

Ostatni występ p. Wyrwicza w wieczorze humoru, jaki się odbył staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dnia 5 bm. w sali Starego Teatru, zgromadził liczną i niezwykle wykwintną publiczność, która szczere swe rozbawienie wyrażała raz po raz salwami śmiechu i gorącemi oklaskami.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 3 października.

(Pomoc dla powodzian powiatu. — Pożegnanie pedagogów).

Starostwo tarnowskie otrzymało z województwa 7 tysięcy złotych na pomoc rolną tytułem kredytu dla poszkodowanych z powodu ostatniej powodzi. Rozprowadzeniem powyższych kredytów zajął się tymczasowy Zarząd powiatowy w Tarnowie. Powiatowy komitet pomocy rolnej, na posiedzeniu, odbytem przed kilku dniami, rozdzielił powyższą kwotę na 21 gmin powiatu, które najwięcej ucierpiały. Zauważyć jednak należy, że ta „pomoc“ jest nader problematyczną, sama bowiem kwota jest nieproporcjonalnie małą, a do tego jest to kredyt krótkoterminowy!

W tych dniach grono nauczycielskie szkoły handlowej żegnało koleżańskim wieczorem trzech swoich członków, którzy opuścili Tarnów, a mianowicie dra Krupińskiego, który w charakterze instruktora szkół handlowych został przeniesiony do kuratorjum krakowskiego, oraz pp. Kapuścińskiego i Zajączkowskiego, z których pierwszy został dyrektorem pryw. szkoły handlowej w Jarosławiu, drugi dyrektorem pryw. szkoły handlowej w Nowym Sączu. Zebranie odbyło się w atmosferze szczerej koleżańskiej serdeczności.

Nowy Sącz, 6 października.

(Sprawy gminne. — Po sezonie kąpielowym).

Ogłoszonem niedawno rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nowego rozdziału podatku od lokali zainteresował się ogół mieszkańców miasta ze względu na to, że wprowadza ono jednolity podatek, a nie jak dotąd dwojaki. Ponieważ w międzyczasie podatnicy opłacają co miesiąc nadal podatek wprost do rąk właścicieli domów, chodziłoby więc o jak najszybsze przeprowadzenie nowego obliczenia jednolitego podatku przez magistrat miasta, tak aby mieszkańcy z jednej strony uiścić mogli podatek wprost w kasie miejskiej, z drugiej zaś, aby niepotrzebnie nie wpłacali nadal podatku do rąk właścicieli, zaś dotąd od 1 sierpnia aby wpłacone sumy potrącać mogli z czynszu. Dla ludzi żyjących z miesięcznych, czy też dziennych poborów jest szybkie załatwienie tej sprawy rzeczą niepośledniego znaczenia.

Z chwilą zamknięcia sezonu letniego w zdrojowiskach i miejscach klimatycznych, położonych na szlaku Nowy Sącz—Krynica zauważyć się daje znacznie zmniejszony ruch pasażerów w pociągach kursujących na tej linji, jakkolwiek Krynica jest jeszcze stosunkowo dość gęsto zaludniona kuracjuszami. Przypuszczać należy jednak, że pewien dość znaczny procent gości z uwagi na dobre połączenia i zniżenie cen utrzymania skorzystał z dalszego pobytu, a nawet znajdą się tacy, którzy pomimo zakończenia sezonu letniego zjadą do Krynicy na odbycie kuracji.



PIERWSZY ZNACZEK POCZTOWY „ESPERANTO“.

W związku z VI kongresem „Esperanto“ w Leningradzie, rząd sowiecki urządził dla kongresu specjalny urząd pocztowy. Zarazem wydano specjalne znaczki, pierwsze z napisem „esperanto“, dla międzynarodowej komunikacji pocztowej.

Z życia ś. p. Natalji Siennickiej

Zmarła w Warszawie artystka dramatyczna, Natalja Siennicka, urodziła się w Kielcach w r. 1866, miała więc obecnie lat 60. Pochodziła z rodziny aktorskiej. Piszący te słowa pamięta jej rodziców na scenie krakowskiej za dyrekcji Koźmiana. Występowali wówczas równocześnie z Bolesławem Ładnowskim, Feliksem Bendą, Wardzyńskim i i. Ojciec ś. p. Natalji grywał role charakterystyczne, matka, przystojna kobieta, występowała w pierwszoplanowych rolach salonowych. Ś. p. Natalja odziedziczyła urodę i talent aktorski po swojej matce.

Ś. p. Natalja Siennicka już we wczesnej młodości wstąpiła na deski sceniczne. Grywała w dramacie, komedji nawet w operetce. Na pierwszy plan wybiła się jednak w starym teatrze krakowskim za czasów Gliksona, potem w teatrze Słowackiego za dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego. Role uwodzicielek i heter salonowych odpowiadały najwięcej jej niezwykłemu temperamentowi, nerwowi scenicznemu, i — jak się jeden z dzienników warszawskich trafnie wyraża — „niebezpiecznej urodzie“. Komedje Bałuckiego i Załeskiego zawdzięczały nieraz jej grze swoje powodzenie. N. p. „Flirt“ Bałuckiego, w którem ś. p. Natalja z niezwykłem talentem odegrała rolę o pewnem napięciu dramatycznem, zdobyła dzięki jej grze wielki sukces. Dyrektorzy i reżyserzy byli jednak nieraz w kłopotliwem położeniu wobec jej kaprysów. — Przerzucała się z jednego teatru do drugiego, chociaż wszędzie była cenioną. Z teatru krakowskiego przenosiła się parokrotnie do Lwowa, gdzie również grą swoją i urodą podbijała widownię. W międzyczasie występowała nadto w Warszawie, dopóki na stałe w stolicy nie osiadła.

Po ośmioletnim pobycie w Rozmaitościach, występowała dorywczo w Łodzi za dyrekcji Zelwerowicza, potem znowu w Warszawie w teatrach Heilera, wreszcie w Teatrze Polskim i Małym. Repertuar miała olbrzymi, zacząwszy od „Heddy Gabler“ Beatrix Cenci, „Damy kameljowej“ do „Maman Colibri“, „Wachlarza lady Windermeere“ i i. Po kilku latach przerwy przypomniała się publiczności warszawskiej w roku zeszłym w Teatrze Małym w komedji Saszy Guitry „Mój ojciec miał słuszność“.

Był to ostatni jej popis sceniczny.

Wyuczywszy się języka angielskiego, marzyła o występach na scenach amerykańskich. Marzenia te jednak nigdy się nie spełniły.

S. p. Natalja Siennicka była żoną znanego przed laty śpiewaka operetkowego, Juljana Czyszkowskiego. Owdowiawszy, poślubiła również artystę dramatycznego, Alfreda Lipczyńskiego, który zmarł przedwcześnie podczas wojny w Ciechocinku.

Teatr polski traci w zmarłej artystce pierwszorzędną gwiazdę. Nazwisko jej zapisało się chlubnie w historji sceny polskiej.

Z kraju

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI POWRÓCIŁ DO WSPÓŁDZIELCZOŚCI. W warszawskiem Tow. kooperatystów odbyło się we wtorek zebranie członków, z fachowym referatem z zakresu kooperatyw. Na zebraniu był obecny b. prezydent Wojciechowski, który także przemawiał dłużej w dyskusji nad referatem. P. Wojciechowski na początku swego przemówienia wyraził zadowolenie że „wrócił do własnej skóry“.

W SPRAWIE WYJAZDÓW NA KURACJĘ ZA GRANICĘ. Jak donoszą pisma warszawskie, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do władz administracyjnych okólnik ze wskazówkami co do żądania świadectw lekarskich przy wydawaniu ulgowych paszportów na wyjazd za granicę w celach leczniczych. Treść okólnika o charakterze wewnętrzno-urzędowym nie jest znana, wnioskować jednak można, że okólnik ma na celu zapobieganie niepotrzebnym utrudnieniom, które niższe instancje przy wydawaniu wspomnianych świadectw w wielu wypadkach stosowały, oraz przyśpieszenie załatwiania tych świadectw.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ W WARSZAWIE. Od kilku dni bawi w Warszawie wycieczka młodzieży niemieckiej, w której biorą udział przedstawiciele studentów socjalistów pacyfistów. Jednym z wybitnych zwolenników ruchu pacyfistycznego jest profesor Hoffman, ksiądz katolicki z Wrocławia. Rada stowarzyszeń pokojowych wydała na cześć młodzieży raut. Goście zabawią do 8 b. m. w Warszawie, poczem udadzą się do Łowicza, by zapoznać się z tamtejszymi zabytkami i sztuką ludową.

KONFISKATA PISM. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym zrana policja skonfiskowała nakład „Robotnika“ w związku z zamieszczonym artykułem przez to pismo p. t. „Z przeszłości p. Meysztowicza“, konfiskata ta została jednak później cofnięta.

Również w dniu wczorajszym zarówno wydanie poranne, jak i dodatek nocny „Rzeczypospolitej“ był z polecenia władz skonfiskowany.

POLSKI WSPÓŁPRACOWNIK W MIĘDZYNARODOWYM BIURZE PRACY. W związku z konkursem, ogłoszonym przez międzynarodowe Biuro pracy w celu zaangażowania współpracownika Polaka, do 20 września, to jest do dnia zamknięcia listy zgłoszeń, wpłynęło ogółem do warszawskiego oddziału korespondencyjnego międzynarodowego Biura pracy 80 podań, pochodzących ze wszystkich dzielnic kraju. Podania te przesłane zostały obecnie do centrali genewskiej i w najbliższym czasie kandydaci, posiadający największe kwalifikacje, zaproszeni zostaną do ściślejszego egzaminu konkursowego. Egzamin ten odbędzie się w Warszawie 15 i 16 b. m.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARJI WE LWOWIE. W dniach 9, 10 i 11 b. m. odbędzie się III-ci wszechpolski Zjazd lekarzy weterynaryjnych we Lwowie, który będzie miał doniosłe znaczenie tak pod względem naukowym, jakoteż reorganizacji administracji weterynaryjnej państwowej i samorządowej. Obrady odbywać się będą w jedynej w kraju Akademji medycyny weter., założonej w roku 1881, a zreformowanej w roku 1896, z prawem nadawania tytułu doktorów medycyny weterynaryjnej (1908). Na Zjazd zgłosili swój udział lekarze weter. wszystkich zaborów, w liczbie około 600, a po raz pierwszy będą uczestniczyć polscy lekarze weter. ze Śląska.

ZBRODNICZE ZATRUCIE STUDNI. W 41 pułku piechoty, stacjonowanym w Suwałkach, zachorowało z objawami zatrucia kilkudziesięciu żołnierzy. Wezwana komisja lekarska ustaliła, że woda w studni 1-go bataljonu była zatruta. W chwili obecnej toczą się dochodzenia, wskazujące wyraźnie na komunistyczną robotę.

ZMARLI:

— W Warszawie zmarł w 55 r. ż. proboszcz miasta Pińska, Leon Światopełk-Mirski, który 30 lat pracował jako kapłan wśród ludności kresowej.

Ze Świata

POLACY NA ZJEŹDZIE CHIRURGÓW W PARYŻU. W Paryżu odbyło się otwarcie 35-go Zjazdu chirurgów francuskich. Na zaproszenie prezesa Faura, przybyło na kongres dwudziestu kilku chirurgów polskich. Wycieczce polskiej przewodniczy przedstawiciel rządu polskiego, dr Aleksander Zawadzki. Na otwarciu Zjazdu obecni byli ambasador Chłapowski, który w imieniu rządu polskiego wygłosił przemówienie, przyjęte entuzjastycznie przez licznie zebranych członków Zjazdu, oraz przedstawicieli sfer oficjalnych.

PO POGROMIE KOWIEŃSKIM. Z Kowna donoszą: Z powodu pogromu Polaków przez bojówki litewskie w kościele św. Trójcy w Kownie, odbyło się zebranie wszystkich frakcyj narodowościowych w sejmie litewskim, celem naradzenia się nad sposobem interwencji u rządu. Postanowiono, aby frakcja polska zgłosiła interpelację w sejmie, którą poprą inne frakcje mniejszości narodowych na Litwie.

WYDALENIE PRAWOSŁAWNYCH BISKUPÓW Z MOSKWY. Z Rygi donoszą: Władze sowieckie wydaliły z Moskwy wszystkich biskupów prawosławnych, z wyjątkiem trzech. — Władzę zwierzchnią w prawosławnej cerkwi sprawuje obecnie metropolita Sergjusz, zamieszkały w Niżnym Nowgorodzie.

ARESZTOWANIE STIEKŁOWA. Paryskie organa emigracji rosyjskiej donoszą, że Stiekłow nie zdołał zbiec za granicę i został aresztowany. Trzymany jest w więzieniu w Moskwie. Aresztowano także całą rodzinę Stiekłowa.

TAJEMNICZY RABUNEK AKTÓW SOWIECKICH. Komunikat dodatkowy rządu sowieckiego stwierdza, że członek centralnego komitetu wykonawczego sowietów, Newski, o którego ograbieniu przez nieznanych sprawców w pociągu linji Moskwa—Sebastopol, doniosły przed kilkoma dniami pisma sowieckie, zmarł wskutek ran, odniesionych w walce z napastnikami. Sprawców napadu na Newskiego dotychczas nie ujęto. Teka, dla której dokonano napadu na Newskiego, zawierała, jak się okazuje, tajne akta GPU charkowskiego.

FREKWENCJA W KARLSBADZIE w bieżącym roku, jak podają dzienniki praskie, wyniosła do dnia 2 b. m. 51.824 osób.

ODZNACZENIE SELMY LAGERLOEF. Jak donoszą ze Sztokholmu, Selma Lagerloef wybrana została na członka literackiej Akademji „dziesięciu“ w Sztokholmie, w miejsce zmarłej niedawno Ellen Key.

Komunikaty i zawiadomienia

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Uroczysty wieczór ku czci Jana Kasprowicza odbędzie się w Klubie społecznym, Rynek 32, dnia 8 b. m. (piątek) o godzinie 8 wieczór. Przemawia prof. Tadeusz Sinko, recytują artyści teatru im. Słowackiego, p. Helena Hałacińska-Gawlikowska i p. Roman Niewiarowicz. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości.

DOROCZNE ZAWODY SZKOLNE okręgu krakowskiego za rok 1926, między zwycięzcami czterech dzielnic (Biała, Kraków, Tarnów, Nowy Sącz), odbędą się w niedzielę 10 października o godzinie 2.30 na boisku K. S. Cracovia. Po zawodach nastąpi publiczne wręczenie nagród. Przed południem odbędą się także końcowe rozgrywki za bezpłatnym wstępem dla młodzieży szkolnej.

NAUKA SZERMIERKI. YMCA rozpoczyna od dnia 11 b. m. kurs szermierki pod kierownictwem prof. E. Linnemana, lektora wych. fizycz. uniw. Jagiellońskiego, znanego mistrza szermierki. Zapasy prowadzić będzie p. F. Pawlikowski, znany instruktor zapaśnictwa. Nauki boksu udzielać będzie dyrektor wych. fizycz. YMCA, p. E. Eymana. Informacyj udziela sekretarjat YMCA w nowym gmachu (ul. Krowoderska 8) wejście od ulicy Biskupiej).

WYCIECZKI OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Sekcja wycieczkowa Ogniska naucz. w Krakowie urządza w niedzielę 10 b. m. wycieczkę geologiczną do Miękini. Wyjazd do Krzeszowic o 9.30, powrót o 16.42. — W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się autobusem wycieczka do Racławic. — Zgłoszenia przyjmuje się do 13 b. m. w lokalu sekcji wycieczkowej (Rynek 29, II p.) codziennie od 6—8. W razie niepogody wycieczki nie odbędą się.

NAJBLIŻSZY NUMER „GAZETY LITERACKIEJ ma być poświęcony w całości sprawom szkolnym. W szeregu artykułów poruszone będzie zagadnienie bezwładu i obumierania dotychczasowych metod nauczania, oraz bóle i troski współczesnej szkoły polskiej. Zapowiedź ta budzi wielkie zainteresowanie w sferach naukowych i wychowawczych.

Litwa organizuje bandy dywersyjne

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wilno, 7 października. Władze K. O. P. otrzymały szczegółowe informacje o nowo tworzących się po stronie litewskiej **bandach szpiegowsko-dywersyjnych**, skierowanych przeciw Polsce, a mających za zadanie niszczenie połączeń telefonicznych, objektów państwowych, mostów itd. Ostatnio jedna z band przecięła linję telefoniczną koło Dukszt na znacznej przestrzeni. Władze K. O. P. wydały zarządzenia, aby powstrzymać dalszą dywersję.

Na granicy litewskiej onegdaj **ujęto szpiega kowieńskiego sztabu generalnego, Sidora Podopina.**

Większość górników angielskich oświadcza się przeciw projektowi rządowemu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 7 października. W rewirach węglowych odbyło się wczoraj **głosowanie strajkujących nad zaproponowanym przez rząd kompromisem zakończenia strajku.** Ogromna większość okręgów wypowiedziała się **przeciw projektowi rządowemu.** Dokładne wyniki głosowania będą znane jutro.

Konferencja delegatów została zwołana na czwartek.

Premjer **Baldwin** wystosował do komitetu wykonawczego federacji górników pismo, w którem żąda, aby konferencja federacji wypowiedziała się **kategorycznie co do przyjęcia albo odrzucenia propozycji rządu,** w przeciwnym razie rząd będzie ją uważał za nieważną.

Nominacja prezesa Najwyższej Izby kontroli

Z Warszawy donoszą:

Prezesem Najwyższej Izby Kontroli został prof. U. J. dr Stanisław Wróblewski. Nominacja zostanie podpisana w najbliższych dniach.

Śledztwo w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi, że jak słychać, dochodzenia w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego posuwają się szybko i przypuszczalnie będą ukończone we czwartek lub piątek. W czasie śledztwa organa żandarmerji pozostają w stałym kontakcie zarówno z prokuratorją wojskową, jak i z komendą miasta.

Okazuje się — pisze wymieniony dziennik — że znaczną część materjału dochodzeń stanowią doniesienia osób prywatnych, badane i sprawdzane szczegółowo przez żandarmerję. Wbrew kilkakrotnie już powtarzającym się pogłoskom, nikt nie został dotychczas w związku ze śledztwem aresztowany.

Jak słychać, śledztwo natrafia na pewne trudności z powodu braku odpowiedniej pomocy świadków. Z dwóch jedynych bezpośrednich świadków wypadku, poza samym poszkodowanym, p. Zdziechowskim, t. j. stróża domu i służącego p. Zdziechowskiego, nic pozytywnego wydobyć nie można. Zeznania ich są bardzo nieścisłe i niejasne, nie dające żadnego prawie punktu zaczepienia do powzięcia właściwego kierunku śledztwa.

Jak donosi „Przegląd Wieczorny“, w ostatnich dniach zostały już ustalone niemal pewnie dwa *nazwiska osób, co do których żandarmerja ma dane, że brały udział w napaści. Są to wojskowi.*

Sprawy sądowe

O NAPAD RABUNKOWY.

Kraków 7 października.

W drugim dniu rozprawy przeciwko Janowi Cukrowi, oskarżanemu o napad rabunkowy, przesłuchano szereg świadków, których dostawiono dzisiaj do sądu pod eskortą policyjną. Jak bowiem wiadomo, świadkowie ci nie jawili się wczoraj mimo wezwania do sądu. Wszyscy niemal świadkowie zeznali dla Cukra obciążająco. Po zamknięciu postępowania dowodowego, przewodniczący oddał głos prokuratorowi. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

FUNKCJONARJUSZ POLICJI POLITYCZNEJ OSKARŻONY O SZPIEGOSTWO.

Przed warszawskim sądem okręgowym toczy się proces b. aspiranta policji politycznej, 30-letniego Bolesława Pawłowskiego, oskarżonego o sprzedanie komunistom listy tajnych konfidentów policji politycznej.

Wedle aktu oskarżenia Pawłowski zwrócił uwagę swego zwierzchnika, komisarza Sawidzkiego, nadmierną ciekawością i interesowaniem się wszystkiem. Przeprowadzone obserwacje wykazały, że prowadzi życie hulaszcze. — Ustalono, że w czasie służby Pawłowski miał dwie sprawy dyscyplinarne za usiłowanie przekupienia wyższego urzędnika policyjnego, oraz za ujawnienie nazwiska komisarza Szymborskiego reporterom sowieckiej agencji „Rosta“ w czasie procesu Huebnera.

Podstawę aktu oskarżenia w sprawie wydania listy konfidentów stanowią zeznania b. wywiadowcy Lucjana Kozłowskiego. Zameldował on nadkom. Sakarzowi, że Pawłowskiego łączą bliższe, a podejrzane stosunki z komunistami. Pawłowski prosił go o ułatwienie znajomości z pos. Wojewórzkim w sprawie sprzedaży komunistom różnych tajemnic policji politycznej. Oskarżony opowiadał świadkowi, iż pertraktuje z przywódcami komunistycznymi w sprawie sprzedaży listy konfidentów politycznych i komerował w tej sprawie z adw. Duraczem, który miał go zapewnić, że wydanie listy nie jest przestępstwem. Kozłowski spotkał raz Pawłowskiego w drodze do misji sowieckiej. Pawłowski wszedł do lokalu, a wyszedłszy w czas jakiś potem, oświadczył, że sprawa sprzedaży listy konfidentów jest już załatwiona i pieniądze będą wkrótce. Kozłowskiemu obiecano trzecią część zysków. Pośredniczył on już raz między Pawłowskim i niejakim Amsterdamem, przenosząc banknoty, na których wypisane było nazwisko jednego z konfidentów, po dwie litery na każdym banknocie.

Na rozprawie Kozłowski podtrzymywał swe zeznania.

Adw. Duracz, wezwany jako świadek, odmówił częściowo zeznań, zasłaniając się tajemnicą zawodową.

Komisarz Sawidzki był przesłuchiwany przy zamkniętych drzwiach.

Podprokurator Goldstein w swojem oskarżeniu porównał Pawłowskiego z Azewem, podnosząc, że Pawłowski za pieniądze służył i sowietom i policji politycznej, a dostawszy się do policji, sprzedawał za pieniądze jej tajemnice wrogom państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. W procesie Pawłowskiego zapadł wczoraj wyrok, skazujący oskarżonego **na 1 rok ciężkiego więzienia.**

Z Warszawy telefonują nam:

Aspirant policji, Pawłowski, skazany na 1 rok więzienia za wydanie listy konfidentów komunistom, został zwolniony z więzienia za kaucją 5.000 zł. Zaznaczyć przytem należy, że od zarzutu należenia do partji komunistycznej Pawłowski został uwolniony.

TELEGRAMY

Ambasador Chłapowski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 października. Do Warszawy przybył w sprawach służbowych ambasador polski w Paryżu, **Chłapowski.**

Zamach na pociąg pospieszny

Warszawa, 7 października (AW). Pociąg pośpieszny kolejki grójeckiej, idący z Warszawy do Grójca, na 6 km. najechał na kamień **wagi kilkudziesięciu klg., położony na środku toru** przez niewiadomych sprawców. Dzięki temu, że maszynista spostrzegł kamień dość wcześnie, **udało się pociąg częściowo zahamować, tak,** że uderzenie lokomotywy nie było zbyt silne.

Odszkodowanie dla Hohenzollernów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 7 października. Frakcja socjalno-demokratyczna Sejmu pruskiego przyjęła propozycję kompromisową, dotyczącą **odszkodowania dla rodziny Hohenzollernów.** Państwo pruskie otrzymałoby 87 tysięcy morgów ziemi, oraz dwa zamki w Berlinie. Hohenzollernowie natomiast mieliby otrzymać **w gotówce 15 miljonów marek.** W posiadaniu ich pozostałoby nadto 250 tysięcy morgów gruntów i dobra **Oleśnica na Górnym Śląsku.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z RYNKU EFEKTÓW I WALUT.

Kraków, 7 października.

Na rynku efektów panuje w prywatnych obrotach w dniu dzisiejszym tendencja w dalszym ciągu słaba. Szczególnie papiery cięższe, które były w nieco żywszych obrotach, straciły na kursie. Papiery lżejsze w minimalnych obrotach. Kursa przedstawiają się następująco: Pharma 1.20—1.30, Tohan 0.19—0.20, Zieloniewski 12½, Górka 15⅓—16, Siersza Górnicza 3.40—3.50, Chodorów 105, Chybie 5.20—5.30.

Z papierów pogiełdowych Jaworzno 12½—12 3/4, Cegielski 15½, Bank Polski 78.9, Lokomotywy 1.55—1.60.

Na rynku walut i dewiz panuje w dniu dzisiejszym tendencja nieco mocniejsza, zainteresowanie dla dolara gotówkowego wzmożone, przy stosunkowo małej ilości towaru ze względu na nieprzydział przez Bank Polski gotówki. Obroty żywe, przy tendencji mocniejszej utrzymane aż do chwili obecnej. W Krakowie gotówka dolarowa 9.05—9.06, przy małej ilości towaru, czeki bankowo 9.05. Warszawa gotówka bankowo 8.99½, czeki bankowo 9.01⅓, nieoficjalnie 9.03½—9.04. We Lwowie gotówka prywatnie 9.03½—9.05, czeki 9.05 bankowo. Katowice 9.04 gotówka w płaceniu bankowo 9.05. Na wszystkich giełdach panuje tendencja mocniejsza przy wzmożonej chęci kupna dla dolara gotówkowego i stosunkowo niewystarczającej ilości towaru. Nastrój mocniejszy. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówki 8.95, czeki 8.98.

Zurych, 7 października. (PAT.) Paryż 14.98, Londyn 25.11 3/4, N. Jork 5.17 3/4, Belgja 14.3, Włochy 19.85, Hiszpanja 77.35, Holandja 207.5, Berlin 123.30, Wiedeń 73.02½, Praga 15.33, Warszawa 58. —, Budapeszt 72.45.

O centralną organizację pracowników państwowych

„Jedność“, krakowski organ pracowników publicznych, ogłasza następującą odezwę do wszystkich organizacyj.

Nim przystąpię do omówienia utworzenia centralnej organizacji, obejmującej wszystkie działy służby państwowej, zacznę od faktów konkretnych, które powinny być drogowskazem dla naszych chaotycznych stosunków.

Fakt pierwszy, to potężny ruch organizacyjny we Francji, gdzie solidarne wystąpienie związków urzędniczych skłoniły, co prawda nie bez ciężkich walk, rząd francuski do podniesienia poborów urzędniczych o 12 procent, co się stało w sierpniu b. r., mimo bardzo poważnych trudności skarbu państwa.

Fakt drugi, to jednolity front związanych ze sobą organizacyj urzędniczych w Austrji, gdzie mimo trudniejszego położenia finansowego państwa, aniżeli u nas, solidarna akcja doprowadziła do tego, że rząd w czasie pertraktacyj z delegatami urzędniczymi sam zaofiarował minimum egzystencji w najniższym stopniu płac w wysokości 150 szylingów miesięcznie, co czyni 270 złotych.

Moment znowu inny w Niemczech, gdzie płace są znacznie wyższe od naszych, nad czem czuwają potężne organizacje, których cyfra sięga 1,800.000 członków.

U nas, w Polsce, inaczej. Istnieje cały szereg organizacyj różnego pokroju, występują na własną rękę przed rządem i Sejmem bez porozumienia, przedkładają różnego rodzaju postulaty, często się zwalczające, lub licytują się w stawianiu żądań i w gruncie rzeczy, mimo zabiegów o poprawę bytu, przynoszą raczej szkodę, aniżeli korzyści. Rezultat tego rodzaju anormalnych i chaotycznych stosunków aż nadto widoczny. Mimo licznych zabiegów, deputacyj, stosów memorjałów, ustawicznych posłuchań, położenie materjalne pogarsza się z dnia na dzień, a widoków poprawy niema.

W takich warunkach nie można myśleć o poważniejszej poprawie bytu, bo przyjaciół rzetelnych nie mamy nigdzie, a sami jesteśmy rozdzieleni i rozbici na różne grupy i koterje. Co gorsza, spotykamy się nieraz z objawami n. p. karygodnego wzajemnego zwalczania i osłabiania, jak to próbuje czynić n. p. S. U. P. na terenie Małopolski. Tak dalej być nie może. Musimy zdobyć się na centralną organizację; mniejsza o nazwę i formę.

Co prawda próby takie już były. Utworzono raz na wniosek Krakowskiego Związku Zrzeszeń, po długich i uciążliwych dyskusjach, tak zwany Centralny Komitet Pracowników państwowych z siedzibą w Warszawie. Dla braku jednak umiejętnego kierownictwa, mimo pierwszych, wcale pomyślnych występów, Komitet rozpadł się, co stało się nie bez wpływu partyj politycznych, dla których taka jednolita organizacja była bardzo nie na rękę.

Myśl tę podniesiono znowu na bardzo licznym ogólno-urzędniczym kongresie w Krakowie, lecz wykonanie uchwał rozbiło się o wyraźną niechęć pewnych organizacyj warszawskich. Po raz trzeci poruszono tę sprawę z inicjatywy Krakowa na terenie konfederacji pracowników umysłowych w Warszawie, lecz z nie znanych nam bliżej powodów zarząd tą sprawą, poza zjazdem, więcej się nie zajmował.

Obecnie po raz czwarty myśl tę poruszyły wojewódzkie związki małopolskie i śląskie w porozumieniu z niektóremi organizacjami warszawskiemi. Hasło to nie dotarło jeszcze do wszystkich związków, co pragniemy uczynić obecnie niniejszym artykułem, wszczynając akcję propagandową w tym kierunku.

Zdajemy sobie sprawę z trudności i uprzedzeń, które się wyłonią przy pertraktacjach, z nieuzasadnionych ambicyj tych, czy owych związków lub ich kierowników. Lecz przeciwności te nie mogą być przeszkodą do wzajemnego porozumienia się i wyrównania raczej fikcyjnych, aniżeli rzeczywistych trudności. Centralna organizacja powstać musi, bo to jest nakaz chwili, skoro bez niej nie może być mowy w obecnych warunkach o jakiejkolwiek poprawie bytu. Cały ogół urzędniczy nie może nadal cierpieć dlatego, że poszczególne organizacje, a raczej ich przesadnie ambitni przywódcy, zazdrośni o swoje wpływy, przeszkadzają w utworzeniu centrali, któraby broniła naszych najżywotniejszych spraw.

Po ośmioletnich smutnych doświadczeniach, czas skończyć z dotychczasowemi niefortunnemi praktykami, i, idąc za przykładem wyżej przytoczonych wzorów zagranicznych, przystąpmy do stworzenia jednej centralnej organizacji. Myśl tę musimy we własnym interesie propagować z całą wytrwałością i konsekwencją, licząc na gorące poparcie całego ogółu rzesz urzędniczych, odosobnionych dziś i pozostawionych samym sobie w obronie najistotniejszych swoich praw do życia.

Dr J. Krajewski.

Min. skarbu, Gabrjel Czechowicz, o sytuacji finansowej Polski

Min. skarbu, G. Czechowicz, wypowiedział się obszernie wobec przedstawicieli prasy o sytuacji finansowej Polski. Na wstępie minister stwierdził, że obecnie już wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności budowania systemu finansowego na ogólnie przyjętych w teorji i praktyce zasadach. Stwierdziwszy fatalne skutki nadmiernego rozdęcia budżetu, zaznacza minister, że celem władzy państwowej jest osiągnięcie dobrobytu ogólnego obywateli, zaś równowaga budżetu, czynny bilans płatniczy, stabilizacja kursu i t. d. są to wszystko środki niezbędne do osiągnięcia tego celu. Następnie podkreśla decydujące znaczenie problemu cen, który już w r. 1925 doprowadził do katastrofy finansowej, przeciwstawia się poglądowi jakoby wszelka ingerencja władzy w tej mierze była szkodliwa, gdyż stwierdza, że oprócz względów moralnych zwyżka cen zwiększa w budżecie pozycję wydatków rzeczowych, a i w dalszej konsekwencji powoduje wzrost wydatków personalnych. Władza państwowa obowiązana jest pomagać przedsiębiorstwom, osiągającym godziwe zyski, natomiast przeciwstawia się zorganizowanemu wyzyskowi.

Jednym z najpilniejszych nakazów chwili jest przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji i o warunkach pośrednictwa, postawienie na tej zasadzie djagnozy i opracowanie środków, zmierzających do potanienia artykułów pierwszej potrzeby. Decydującą rolę w tej mierze również odgrywa wysokość stopy procentowej. Dlatego koniecznem jest zlikwidowanie słabszych, niezdolnych do życia instytucyj kredytowych, następstwem tego będzie zwiększenie obrotów banków większych, które będą mogły prosperować przy niższej stopie procentowej. W dalszym ciągu koniecznem jest powiększenie źródeł dochodowych państwa, gdyż kompresja wydatków państwowych ma także swoje granice. W tym kierunku konieczne jest przeprowadzenie rewizji naszego systemu podatkowego, który jest wykładnikiem wpływów, niejednokrotnie dalekich od względów fachowych. Prace w tym kierunku są już rozpoczęte i jest nadzieja, że dotychczasowe braki naszego systemu, wypływające z mnogości podatków i technicznych trudności, zostaną usunięte, przyczem ustalane będą umiarkowane stawki podatkowe, stale dające najlepsze wyniki. Ściągnięcie 100 miljonów przy złej koncepcji i nierównomiernym wymiarze jest trudniejsze, a dla ludności bardziej dotkliwe, niż uzyskanie 150 miljonów przy systemie logicznym i dostosowanym do warunków życiowych. W dalszym ciągu koniecznem jest polepszenie gospodarki monopolowej, a w szczególności monopolu spirytusowego. Oświadczenie swoje zakończa minister słowami: „Mam niezłomną nadzieję, że planowy wysiłek w powyższym kierunku da nam możność osiągnięcia środków dostatecznych dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb państwowych pod warunkiem jednak, że będą poczynione dalsze jaknajenergiczniejsze wysiłki w kierunku usunięcia wydatków zbędnych i ograniczenia, względnie odłożenia na czas późniejszy wydatków mniej pilnych.

Sfery rządowe o otwarciu linji Kalety-Podzamcze

Nowe połączenie kolejowe Kalety—Podzamcze pozwoli na przerwanie przewozu przez korytarz kluczborski. Ze względu na brak budynków stacyjnych na razie niema mowy o uruchomieniu ruchu osobowego, jedynie będzie można rozpocząć ruch towarowy. Przewóz tą linją obniży taryfę węgla dostarczanego Małopolsce i portom Gdyni i Gdańskowi. Nie należy jednak spodziewać się przynajmniej narazie skrócenia czasu transportu ze względu na nieutrwalony jeszcze nasyp kolejowy.

W sprawie budowy samej linji Kalety—Herby—Podzamcze udzielił min. komunikacji Romocki wywiadu przedstawicielom prasy: Preliminarz kosztów budowy tej linji wynosił 25 milj. zł, z czego dotychczas wydatkowano 17 milj. zł. Obecnie koszta budowy ponosi ministerstwo kolei z własnych dochodów. 12 milj. zł uzyskano z pożyczki Dillonowskiej. Linja kolejowa Kalety—Wieluń—Podzamcze została zbudowana na odcinku Kalety—Wieluń jako jednotorowa. Zaznaczyć należy, że w najbliższym czasie ministerstwo ma przystąpić do budowy linji Wieluń—Inowrocław, jak również do przebudowy odcinka Inowrocław—Bydgoszcz. Na wiosnę zamierza minister rozpocząć energiczną pracę około rozbudowy linji Bydgoszcz—Gdynia. W ten sposób **zostanie rozbudowana arterja z Górnego Śląska nad morze**, co umożliwi wywóz węgla w większej ilości. Minister Romocki podkreślił na zakończenie, że ruch osobowy na linji Kalety—Podzamcze zostanie otwarty z dniem 1-go stycznia 1927.

Wicepremjer **dr Bartel** udzielił również wywiadu dziennikarzom na temat nowowybudowanej linji. Wicepremjer wyraził się z uznaniem o pracy polskiego inżyniera i robotnika. Kierownictwo budowy zasługuje na specjalną pochwałę ze względu na terminowe, niemal co do minuty, wywiązanie się z umów. Jest to może pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce — dodał z uśmiechem p. Bartel — a przyczyną tego jest to, że kierownictwu pozostawiono szeroką autonomję, co wpłynęło dodatnio na wyrobienie poczucia odpowiedzialności.

Diarjusz ekonomiczny

— **Pogłoska o zamierzonej budowie elewatorów zbożowych w Gdańsku** zamiast w Gdyni ukazała się w prasie warszawskiej, niepokojąc opinję publiczną.

— **Kwestja przystąpienia Polski** do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego omawiana jest obecnie.

— **Doroczne posiedzenie państwowej Rady kolejowej** odbędzie się pod przewodnictwem min. komunikacji, Romockiego, dnia 29 b. m. i omówi szereg zasadniczych spraw, dotyczących kolejnictwa polskiego.

— **Monety złote 10- i 20-złotowe** bite są obecnie w mennicy państwowej. Dotąd wybito już przeszło 150.000 sztuk.

— **Obieg biletów bankowych w Polsce** wynosił dnia 30 ub. m. 581,400.000, czyli wzrósł o 26,800.000. Pokrycie złotego wynosiło 41·48%.

— **Robotnicy łódzcy otrzymali 5% podwyżki płac**, dzięki interwencji wiceministra Bartla, na konferencji z przemysłowcami łódzkiemi. Spodziewają się, że robotnicy wyrażą zgodę na tę podwyżkę i że do strajku nie dojdzie.

— **Rada Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń rozwiązana została** reskryptem min. skarbu, wydanym na podstawie rozporządzenia o reorganizacji dyrekcji ubezpieczeń.

— **Przedstawiciele federacji przemysłowców angielskich** przybywają w bież. tygodniu do Łodzi, celem zbadania stanu przemysłu i handlu łódzkiego i nawiązania z Łodzią stałych stosunków.

— **Przedstawiciele angielskiego oraz części niemieckiego przemysłu węglowego** mają się spotkać w dniach najbliższych, celem omówienia sprawy angielsko-niemieckiego kartelu węglowego.

— **Angielski min. komunikacji zawiadomił towarzystwa kolejowe** o konieczności ograniczenia ruchu kolejowego o 50 proc. ze względu na brak węgla.

— **Rozeszła się pogłoska w Warszawie, że National City Bank otworzył rządowi polskiemu kredyt** na poczet drugiej transzy pożyczki dillonowskiej w wysokości 11 milj. dolarów.

— **Liczba bezrobotnych stolicy** wynosiła 2 b. m. 14.490 osób, w tem pracowników umysłowych 3.800, i zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego okresu o 500 osób.

— **Komisja, złożona z przedstawicieli prez. Rady min., min. przemysłu i handlu oraz min. spraw wewn.,** wyjedzie w najbliższych dniach na G. Śląsk, celem zbadania kosztów produkcji węgla.

Informacje przemysłowe i handlowe

OBIEG PIENIĘŻNY POLSKI. Dodatnim objawem naszego życia gospodarczego jest stale zwiększająca się wartość naszego obiegu pieniężnego. Najniższa kwota obiegu w roku 1926, biorąc pod uwagę jedynie liczby, dotyczące końca miesiąca, wynosiła w dniu 28 lutego 792,000.000 złotych. Stopniowo obieg rośnie i w dniu 31 sierpnia wynosi już 1.007 miljonów złotych, w dniu 10 września 977 miljonów złotych, dnia 20 września 959 miljonów złotych. — Zmniejszenie to jest przejściowe, gdyż normalnie największy obieg bywa pod koniec miesiąca. Jeżeli na przykład porównamy liczby z 20 września i 20 sierpnia, gdy obieg wynosił 933 miljonów złotych, to widzimy, że w dniu 20 września zwiększył się o 26 miljonów złotych.

Dodatnio zmieniło się również ukształtowanie banknotów Banku Polskiego, biletów zdawkowych i bilonu. Na 792 miljonów w dniu 28 lutego bilety Banku Polskiego wynosiły 377 miljonów, bilety zaś zdawkowe i bilon 415 miljonów. W dniu zaś 31 lipca na 1.007 miljonów bilety Banku Polskiego wynosiły 560 miljonów, bilety zaś zdawkowe i bilon 417 miljonów.

Ciekawe jest przytem, że suma biletów zdawkowych i bilonu w obiegu ma tendencję do zmniejszania się. W dniu 31 lipca wynosiła 470 milj., w dniu 31 sierpnia 447 milj., w dniu 10 września 434 milj., w 20 zaś września 414 miljonów.

ROKOWANIA „SOWPOLTORGU“ W ŁODZI. W związku ze wznowieniem działalności „Sowpoltorgu“ do Łodzi przybyli przedstawiciele szeregu sowieckich organizacyj gospodarczych, w sprawie podjęcia przerwanych na pewien czas stosunków handlowych i podjęli nieoficjalne rokowania ze związkiem eksportowym przemysłu włókienniczego w sprawie zrealizowania transakcyj z Rosją za pośrednictwem „Sowpoltorgu“. Na razie nie należy się poważnie liczyć z pomyślnem sfinalizowaniem tych transakcyj, ponieważ przedstawiciele łódzkiego przemysłu eksportowego nie mają zaufania do „Sowpoltorgu“ i uważają, że pierwszym warunkiem nawiązania stałych stosunków handlowych z Rosją musi być stabilizacja wewnętrznych stosunków gospodarczych Rosji sowieckiej.

Z TARGÓW ZBOŻOWYCH W WARSZAWIE. W dniu 4 bm. na warszawskim rynku zbożowo-towarowym płacono przy bardzo ograniczonych obrotach: za żyto 35—36 złotych, pszenicę 50 złotych, owies 32—34 złotych i jęczmień 30—33 złotych, wszystko za kwintal franco Warszawa. Eksport odbywa się jedynie z miejscowości, położonych blisko granicy i to w ograniczonych ilościach. Za żyto eksportowe uzyskuje się obecnie od 4 do 4.20 dolarów za kwintal franco stacja graniczna. Na ogół tendencja jest spokojna, lecz chwiejna. Sprzedawcy liczą się z ewentualną zwyżką ze względu na słaby urodzaj, a konsumenci liczą na zniżkę wobec utrzymującej się pogody. Tem się tłómaczą słabe obroty.

ROZWÓJ ZAKŁADÓW CHORZOWSKICH. — W roku 1925 wzrosła znacznie produkcja państwowych zakładów w Chorzowie. Wytwórczość nawozów azotowych w roku ubiegłym wyniosła 84.738 ton (51.026 w r. 1924), karbitu otrzymano 70.600 t. (44.462), przeróbka nawozów sztucznych 11.950 ton (1.147), kwasu azotowego 4.622 ton (122), saletry sodowej 2.718 ton (2.718), saletry amonowej 1.702 ton (—). Zysk czysty, przekazany do kas państwowych, 8.15 mil. złotych. Liczba robotników, zatrudnionych w fabrykach, wynosiła 1.897, a przy nowych urządzeniach pracowało 290 osób. Czwarty piec karbidowy jest obecnie w budowie.

KURSA ROLNICZE IM. ST. STASZICA. Dnia 3 listopada b. r. rozpoczynają drugi rok swej pracy kursy rolnicze im. Stanisława Staszica w Warszawie. — Kursy te w roku bieżącym prowadzić będą równolegle dwa semestry: 1-szy dla uczestników nowostępujących i drugi dla uczestników zeszłorocznych. W organizacji kursów zaszła obecnie ta zmiana, że z dniem 1 października prowadzeniem ich zajęła się znana i zasłużona na polu oświaty zawodowej instytucja: Muzeum przemysłu i rolnictwa. W związku z tem kursy zostały przeniesione do gmachu Muzeum na ulicę Składową Nr 3. — Kierownictwo jednak pedagogiczne, jak i cały zespół wykładających profesorów pozostają bez zmiany.

Szczegółowy program nauk dyrekcja kursów wysyła na każde żądanie bezpłatnie.

WYNIKI ZBOŻOWEJ KAMPANJI W ROSJI NIEPOMYŚLNE. Według urzędowych danych, po ukończeniu tegorocznej zbożowej kampanji, muszą być wprowadzone poprawki do cyfr, przewidywanych na początku tejże kampanji. Ogólny zbiór zboża wynosić ma 4656.3 milj. pudów, wobec przewidywanych 4802.5 milj. Najbardziej odbiegają od pierwszych obliczeń wyniki zbiorów w północnej części Kaukazu i na Ukrainie. Zbiory w północnym Kaukazie wynoszą 55.2 pudy z dziesięciny, podczas gdy poprzednio obliczane były na 63.8 pudów. Również ilość zboża, przeznaczoną na krajową konsumcję, trzeba było zwiększyć, a mianowicie z 3664.1 milj. pudów na 3693.5 milj. pudów; w roku 1925—1926 konsumcja wewnętrzna wynosiła 3530.1 miljonów pudów.

Z EUROPEJSKICH TARGÓW DRZEWNYCH. Głównym targiem zbytu drzewnego dla Gdańska jest nadal Anglja. Angielska prasa fachowa potwierdza, iż Szwecja i Finlandja podwyższają ceny materjału, cieszącego się dobrym popytem, co dla importera oznacza, wobec zwyżki frachtów, adlszo i to dość znaczne obciążenie. Londyn poszukuje po 15 standardów 2×3, 2×7, 2½×7, 2×8, 3×7, 3×8 i 75 standardów 2×4 po cenie cif Ł. 13.15. Cena materjału z pod piły doszła do Ł. 12.5 cif Londyn, dobre specyfikacje notują po Ł. 12.10 i pójdą prawdopodobnie jeszcze bardziej w górę. Ostatnio poszukiwano cif Liverpool sośniny różnych wymiarów po Ł. 15.5, nadających się przedewszystkiem do celów budowlanych. Bardzo poszukiwane są ends 5" do 9" długie. Znamienny jest ten fakt, że już teraz poszukuje się dostaw do Anglji w styczniu, a nawet w kwietniu. Angljia kupowała w tym roku bardzo ostrożnie i mało. — Zapotrzebowanie jest bez względu na strajk górników bardzo znaczne i należy się spodziewać większego popytu szczególnie wtenczas, kiedy zarówno Finlandja, jak i Szwecja, wysprzedadzą swoje zapasy. Wobec tego przypuszczać należy, że Gdańsk pozostanie w zimie jedynem źródłem zakupu. Ceny dostaw z późniejszym terminem idą w górę. Położenie na rynku sleeprów jest beznadziejne. Nieznacznych obrotów dokonano po sh. 5 d. 10 franco Gdańsk. Sytuacja może się jedynie wtenczas polepszyć, jeśli produkcja w Polsce dozna ograniczenia. Popytu na jesień niema, zresztą zapasy gdańskie są dość znaczne. Rynek niemiecki wykazuje nadal silniejsze usposobienie. W poszukiwaniu są boki bez sęków i materjał przetarty w lecie. W ostatnich dniach sprzedano drzewa, spławianego wodą, jakieś 10.000 metrów sześciennych do Berlina. Jedną partję 5.000 metrów sześciennych, zawierającą około 70 procent materjału, nadającego się do przetarcia, sprzedano po 28 sh. loco Solec pod Bydgoszczą, drugą partję, składającą się przeważnie z budoulca i tylko mało drzewa, nadającego się do przetarcia, również po 21—22 sh. loco Solec. — Ceny obowiązujące franco wagon Gdańsk: materjał tarty, wymiary angielskie u/s świerk i jodła Ł. 9.5 do Ł. 9.10, materjał tarty, wymiary angielskie u/s sosna Ł. 9 do Ł. 9.2.6, jeden i drugi materjał z pod piły Ł. 8 do Ł. 8.5, sleepry 5 s 10 d za sztukę, podkłady 2 s 6 d za sztukę, dąb okrągły do 50 cm. 5.4 za m³, dąb okrągły od 50 cm. Ł. 5 do Ł. 5.10 za m³, klepki memelskie Ł. 14d o Ł. 15 za kopę, bindry 40 sh. za kopę redukcyjną, słupy telegraficzne 21 sh. za metr sześcienny, kopalniaki 11 sh. do 11 s 6 d, osika 43 sh. do 45 sh. za m³ franco granica niemiecka, papierówka dol. 2.70 za m³ franco granica niemiecka.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 6 października 1926 r.

AKCJE:

Pharma	1·20—1·25
Zieleniewski	12·70
Parowozy	0·28
Siersza Górnicza	3·50—3·55
Tepege	0·24—0·26
Nafta Polska	0·36
Strug	0·50
Elektrownia	0·30
Krakus	0·28
Chodorów	166·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Holandja	361·00—361·09—360·10
Belgja	24·70—24·76—24·64
Londyn	43·77—43·88—43·66
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	25·92—25·99—25·86
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·27—174·71—173·84
Włochy	34·10—34·18—34·02
Sztokholm	241·10—241·70—240·50
Wiedeń	127·30—127·62—126·98

AKCJE:

Bank Dyskontowy	[illegible]—7·75
Bank Polski	81·00—79·50—79·75
Bank Zachodni	1·40
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·50
Cegielski	0·16
Spiess	2·65—2·68
Michałów	0·25—0·27
Wysoka	2·95
Cukier	2·70
Węgiel	70·00—68·00—65·00
Polski przemysł naftowy	0·65
Nobel	2·50
Lilpop	17·25—16·00
Modrzejów	3·65—3·45—3·50
Norblin	1·17—1·16
Ostrowieckie	6·85—6·70—6·75
Parowozy	0·28—0·30
Rudzki	1·16—1·14
Ursus	1·40—1·45—1·40
Starachowice	1·92—1·94—1·95
Żyrardów	11·50—11·00
Borkowscy	1·28
Haberbusch	63·00—68·00
Spirytus	1·53—1·55
Żegluga	0·18

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
8·00 / 11·00	Gdańsk / Warszawa	17·15 / 14·15	8·30 / 11·15	Warszawa / Kraków	15·15 / 12·30
14·00 / 17·00	Warszawa / Lwów	11·15 / 8·15	12·00 / —	Kraków / Brno	11·30 / —
8·00 / 11·00	Lwów / Kraków	15·15 / 12·15	— / 15·00	Brno / Wiedeń	— / 8·30

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.